

W Kielcach patronem skweru będzie adwokat Świątosław Krawczyński

Rada Miasta Kielce 22 kwietnia 2021 roku podjęła uchwałę o nadaniu skwerowi u zbiegu ulic Winnickiej i Zagórskiej w Kielcach, nazwy: „Skwer im. adwokata Świątosława Krawczyńskiego”.

Adw. Jerzy Zięba, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej podziękował Radnym Rady Miasta Kielce za jedynomyślność w przyjęciu uchwały, oraz wszystkim osobom, które udzieliły poparcia tej inicjatywie.

Adwokat Świątosław Krawczyński urodził się 3 maja 1913 roku w Łazach koło Zawiercia w rodzinie Antoniego i Józefy z Lichterowiczów Krawczyńskich. Uczęszczał do słynnego Gimnazjum Klasycznego OO. Jezuitów (Zakład Naukowo-Wychowawczy Ojców Jezuitów) w Chyrowie (dzisiaj Ukraina), które ukończył w 1930 roku, uzyskując świadectwo maturalne.

W roku 1931 rozpoczął studia prawnicze początkowo na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie, uzyskując w dniu 13 czerwca 1936 roku tytuł magistra praw. Potem kontynuował naukę w Szkole Podchorążych Rezerwy Kawalerii we Włodzimierzu Wołyńskim, a następnie w latach 1936 – 37 odbywał służbę wojskową w 22 Pułku Artylerii Lekkiej w Przemyślu. Aplikację adwokacką rozpoczął 19 lutego 1938 roku w Kielcach, by następnie w dniu 15 czerwca 1938 roku, na własne życzenie uzyskać nominację na aplikanta sądowego w Sądzie Grodzkim w Jędrzejowie. Agresja hitlerowskich Niemiec na Polskę przerwała aplikację, ukończył ją dopiero po zakończeniu II wojny światowej w 1948 roku.

Zmobilizowany jako żołnierz rezerwista, bierze czynny udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 roku, jako dowódca plutonu 6 baterii 22 PAL (dowódcą pułku był ppłk Marian Surman), należącego do Armii Kraków. Uczestniczył w jednej z największych bitew wojny obronnej stoczonej w dniach 18-20 września 1939 roku w rejonie Tomaszowa Lubelskiego. Wobec przewagi wroga dowództwo połączonych Armii Kraków i Armii Lublin zmuszone zostało do podpisania aktu kapitulacji, a żołnierze tych armii dostali się do niemieckiej niewoli. Świątosław Krawczyński po nieudanej próbie przedostania się na południe do granicy rumuńskiej, w dniu 22 września 1939 roku został wzięty do niewoli i wywieziony do obozów jenieckich w Niemczech. Początkowo przebywał w obozie jenieckim w Görlitz, gdzie otrzymał numer jeniecki 2404. Tu spotkał Oliviera Messiaena, wybitnego francuskiego muzyka, autora skomponowanego w obozie dzieła, inspirowanego Apokalipsą według św. Jana, „Kwartet na koniec Czasu”. Pod koniec stycznia 1941 roku został przetransportowany do kolejnego obozu w Fulen a następnie do obozu w Hoffnungstal am Wahn, ostatnim etapem jego jenieckiej tułaczki był Stalag IV B w Mühlbergu. Tu zastało go wyzwolenie przez armię amerykańską, ten „przecudny maj” jak wówczas pisał. Po opuszczeniu obozu jenieckiego początkowo przebywał w Northeim w Górach Harzu, a następnie w Wetzlar w Hesji, gdzie dowództwo polskiego obozu powierzyło mu organizację życia kulturalnego, a jednocześnie jako prawnik był obrońcą Polaków w sprawach karnych przed sądami Zarządu Wojskowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Niemczech w Wetzlar i Giessen. Podczas pobytu w Wetzlar poznał swoją przyszłą żonę - Mieczysławę, z którą na terenie Niemiec zawarł związek małżeński.

W kwietniu 1947 roku wraz z żoną powraca do Polski, osiedlając się na stałe w Kielcach. W czerwcu tego roku zostaje ponownie przyjęty na aplikację adwokacką w Kielcach pod patronatem adw. Józefa Okińczyca. Na listę adwokatów zostaje wpisany 15 stycznia 1949 roku w Okręgowej Radzie Adwokackiej w Lublinie, z miejscem pracy adwokackiej w Kielcach. Jednocześnie był zatrudniony jako radca prawny w kilku kieleckich instytucjach, m.in. w Teatrze im. Stefana Żeromskiego, z którym był związany także emocjonalnie artystycznie, komponując muzykę do przedstawień teatralnych. Robił to również dla kieleckiego Teatru Lalek.

W 1951 roku, po utworzeniu Izby Adwokackiej w Kielcach i powołaniu pierwszej Rady Adwokackiej

został skarbnikiem, a następnie, jesienią tegoż roku, mianowano go jej dziekanem. Funkcję tę piastował do 1954 roku. Jednocześnie gdy 12 stycznia 1952 roku utworzono w Kielcach pierwsze dwa zespoły adwokackie, został członkiem Zespołu nr 1.

Poza pracą zawodową zajmowały go teoretyczne zagadnienia prawne, o których pisywał do „Palestry”. Wiedzę prawniczą popularyzował również na łamach kieleckiej gazety „Słowo Ludu”, z którą współpracował od 1956 roku. W jego magazynie niedzielnym, „Słowie Tygodnia”, a następnie w „Magazynie Słowa Ludu”, zamieszczał felietony prawnicze, lecz również eseje, recenzje teatralne i muzyczne, wspomnienia i opowiadania. Od 1971 roku pisywał również do regionalnego miesięcznika „Przemiany”, gdzie między innymi opublikował cykl wspomnień z pobytu w Niemczech po wyzwoleniu, zatytułowane „Wspomnienia z Tryzonii”. Publikował tam również fragmenty swoich książek i okolicznościowe wiersze. Współpracował z rozgłośnią Polskiego Radia w Kielcach. Utrzymywał kontakty z Uniwersytetem Ludowym w Rożnicy, kierowanym przez znanego pisarza i społecznika – Waldemara Babinicza.

Poza pracą zawodową pasjonował się historią, kulturą i sztuką regionu świętokrzyskiego. Obdarzony był wieloma talentami i pasją do sztuk pięknych oraz wielkim umiłowaniem piękna Ziemi Kieleckiej. Był zamiłowanym badaczem archiwów i zbieraczem ciekawostek. Pasją jego życia była muzyka i literatura, jest autorem licznych prac literackich m.in. „Klub śniętej ryby” (1965), „Raptularz świętokrzyski” (1970, 1983), „Babunie” (1971), „Opowieści spod wielkiego kamienia” (1972). Jego prace znalazły się w 1971 roku na wystawie „Adwokatura, piśmiennictwo, przyczynki historyczne, grafika”, zorganizowanej w Szczecinie przez adw. Romana Łyczynka. Został członkiem Związku Literatów Polskich.

Znając doskonale grekę, łacinę, a także angielski i niemiecki, Świętosław Krawczyński zajmował się tłumaczeniami. Przykładem mogą być tłumaczenia poezji angielskiej. Wyrazem jego wrażliwości artystycznej i szacunku dla sztuk pięknych są słowa: „Poezja i muzyka jest dla mnie azylem, można przejść przez życie bez muzyki i poezji, ale to życie będzie o tyle uboższe. Muzyka to sztuka bezinteresownego piękna”.

Świętosław Krawczyński zmarł 10 marca 1977 roku w Kielcach. Pochowany został na Cmentarzu Starym w Kielcach w kwaterze zasłużonych dla miasta Kielce. Pośmiertnie ukazały się – z inicjatywy Jego żony Mieczysławy Krawczyńskiej i dzięki wsparciu m.in. Rady Adwokackiej w Kielcach – poezje „Chromatyka jesieni” (1979 r.), wstęp w formie eseju do albumu fotograficznego „Góry Świętokrzyskie” (1980 r.) oraz „Najściślejsza moja ojczyzna” (1987 r.), a także „Z Raptularza” (1999 r.).

Barbara Wachowicz w przedmowie do pośmiertnego wydania książki „Z Raptularza” napisała: „Nasłuchiwał oddechu ziemi, badał puls życia, łowił przeszłość, utrwał ostatnie kolory czasu, który mijał... Nie ma już Kielecczyny Świętosława Krawczyńskiego. Jak nie ma Kielecczyny Żeromskiego”.